

Dusznosił

Drodzy przechodnie!

Uwaga - jeśli kiedyś będziecie w tej wiosce – baczenie! Tu kręci się zły (choć dla niektórych jest dobry) duch. To ogłoszenie wystawiliśmy, byście się nie wystraszyli. Kto się nie boi, niech śmiało wkracza do naszej wioski, kto zaś nie chce i się boi, to niech się do wioski nie zbliża. Dusznosił (bo tak się nazywa ta istota) nie lubi strachu, jak wyczuje lęk w nocy, to zanoszą do krainy marzeń – owszem – lecz będzie was prześladować. Ten, kto go przeklnie, już się nie... nie przebudzi się nigdy. Większość twierdzi, że nie jest zły, bo gdy przenosi ich dusze do miejsca spoczynku nocnego, gra im na skrzypcach, które trzyma w dwóch rękach, a drugą parą rąk zaprasza do siebie. Niektórzy twierdzą, że w nocy zadaje im zadania, z których nie jest łatwo się wywiązać.

Osobiście uważam, że jest miły. Zauważyłam, że co pewien czas zabiera całą naszą wioskę do krainy snów i zadaje nam zadania do wykonania. Jeśli chcecie powiem wam, jak wygląda. Ma cztery rece, dwie nogi, nie ma ust, a mówi, nie ma nosa, a czuje zapachy, nie ma oczu, ale widzi, nie ma uszu, ale słyszy. Ma pięknie rzeźbione skrzypce, a gdy gra, drugą parą rąk zaprasza dusze do siebie. Wszyscy za nim idą, upojeni muzyką. Skrzypce lamentują i płaczą za utraconą wolnością, śmieją się i śpiewają równocześnie. Odziany jest w podarte ubrania, włosy ma lśniące jak złoto i kapelusz z piórem.

Kiedyś był zwykłym chłopcem. Poszedł do lasu, żeby przejść próbę dojrzałości. Miał być w lesie sam przez dwie doby. Sam musiał polować i zbierać owoce lasu. Miał także zrobić sobie broń i szałas, w którym będzie spał. Pierwszy dzień minął dobrze, ale kiedy pod koniec drugiego dnia jadł spokojnie pieczone mięso, nagle zapadł się pod ziemię. Dookoła było ciemno. Usłyszał, jak dziura u góry się zamyka. Zaczął po omacku szukać wyjścia i niechcący coś nacisnął i poczuł, jak przesuwa się ściana. Otworzyło się przejście i wszedł do środka. Nagle coś zabulgotało i zabręczało i w jednej chwili zapaliły się pochodnie.

Stał w długim korytarzu. Zauważył tabliczkę z napisem: „**IDŹ ZA TABLICZKAMI I NICZEGO NIE DOTYKAJ**”. Tak po prostu sobie wisiąca na krzaku z jagodami. Poszedł dalej, tak, jak mówiła tabliczka. Rozglądał się uważnie. Dojrzał jakiś napis na starych drzwiach. Napisane tam było tak: „**NIE WCHODZIĆ!** ”. Jednak wszedł do pokoju, a tam zauważył skrzynię ze srebra i złota, a nad nią skreślone czerwoną farbą zdanie: „**NIE OTWIERAJ SKRZYNI, JEŚLI NIE CHCESZ...**”- reszta była zamazana. Zawahał się, ale ciekawość zwyciężyła. Otworzył skrzynię... i usłyszał głos:

- Kto tę skrzynię otworzy, nigdy do siebie nie wróci,

głowy do snu już nie złoży, pieśń jedną będzie nucił.

Prowadzić ma zadanie, tam gdzie senne marzenie,

Dusze, gdy spadnie na nie nocne zaśnienie. –

Chłopiec zadrżał ze strachu i chciał już wrócić do domu, ale głos mówił dalej:

*Twe wybawienie w twarzy twej,
gdy człek pospolity bez lęku spojrzy w nią
i zaśniesz na chwilę
i rysy twej twarzy powrócą
i staniesz się człowiekiem całkiem od nowa*

- po tych słowach chłopiec zniknął. Pojawił się dwa dni później, odmieniony.

Od tej pory, jako Dusznosił, błąkał się po lasach i wioskach. Pewnego dnia dotarł do naszej wioski i spodobała mu się, więc tu zamieszkał. A my nic o nim nie wiedzieliśmy i nawet nie podejrzewaliśmy, że tu jest. Do czasu, gdy po raz pierwszy zabrał całą wioskę do krainy snów. Teraz co noc oczekuję go w moim pokoju. Każdy z nas chciał go uwolnić, ale nikomu się nie udało.

Przechodniu, jeśli boisz się, omiń naszą wioskę, ale jeśli się nie boisz, to wkraczaj śmiało. Może ty, wędrowcze, zobaczysz jego prawdziwą twarz? Kto to wie?

Autorka: **Alinor**